

# Krzysztof Zalewski, Początek (solo)

sny pochowane na strychu  
nie mogą już spać  
idzie lato  
jedno z tych miłosnych lat

pod stopą ból  
szkodniki żyją pod napięciem  
złe wspomnienia wiatr wyrywa z pamięci  
talia nowych kart  
dzień pachnie jak początek  
po co poważna twarz  
gdy świat nakręca dobrze

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
nie chce biec do gwiazd  
niech gwiazdy biegną do mnie  
nie chce chwycić dnia  
gdy w ręku mam tygodnie  
takie miłe  
takie to miłe

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
w końcu mam swój czas  
to chyba dobry moment  
nie chce biec do gwiazd  
biec do gwiazd

głośno śpiewa ulica  
mimo że słów brak  
rzeka gardeł wylewa się na pusty plac

mam nowy chód i dźwięk  
i ludzi nowych mam  
niech straszy nowy duch  
już nikt nie będzie spał  
nowego słońca blask wypali nam powieki  
zobaczymy świat nagi nagusieńki

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
nie chce biec do gwiazd  
niech gwiazdy biegną do mnie  
nie chce chwycić dnia  
gdy w ręku mam tygodnie  
takie miłe  
takie to miłe

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
w końcu mam swój czas  
to chyba dobry moment  
nie chce biec do gwiazd  
biec do gwiazd

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
nie chce biec do gwiazd  
niech gwiazdy biegną do mnie  
nie chce chwycić dnia  
gdy w ręku mam tygodnie  
takie miłe

ja nie chce iść pod wiatr  
gdy wieje w dobrą stronę  
w końcu mam swój czas  
to chyba dobry moment  
nie chce biec do gwiazd  
nie chce biec do gwiazd

takie to miłe  
ja nie chcę  
ja nie chcę  
takie miłe

ja nie chce iść pod wiatr  
nie chce biec do gwiazd  
nie chce chwytać dnia  
takie miłe

takie miłe